Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincyi: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Za zmianę adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 10 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 17

Nr. 4 Kraków, środa dnia 3 grudnia 1906 r. Rok XIV.

Polityka przyszłości.

Przy sposobności zmiany roku, otrzymaliśmy wiele listów w których oprócz słów zachęty i uznania nie brak też rozważań politycznych na temat bieżącej chwili. We wszystkich tych odezwach przebija się myśl, którą podnieśliśmy w noworocznym wstępnym artykule.

Jeden z najbardziej zasłużonych kapłanów krakowskich pisze: „Do dwóch obozów należy przyszłość: jeden to obóz socjalno-demokratyczny ze wszystkiemi swojemi ohydami ateizmu, nienawiści, terroru itd.; — drugi, to obóz demokracji chrześciańskiej, w którym nasze najdroższe ideały religijne narodowe i społeczne zespolone, bronić się będą przeciw wrogim naporom żydowsko-socjalistycznego tłumu z pod „czerwonego sztandaru“. Chwila to bardzo doniosła. Terroryzm socjalistyczny dopiekł już wszystkim, a przeciwdziałania w wielkim stylu niema. Z tutejszych dzienników „Czas“ ze swoją „wielką“ polityką i „pańską“ partją musi pozostać na boku, „N. Reforma“ już ostatecznie pobratała się z żydami i.... z „Naprzodem“; więc głosem naszego katolickiego i polskiego społeczeństwa niech będzie dziennik oparty na jawnych i stałych zasadach chrześcijańskiej narodowej demokracji“.

Inny przyjaciel naszego pisma przesyła nam takie uwagi:

„Demokracja chrześcijańska, rozwijająca się na zachodzie od kilku dziesiątków lat postawiła sobie za zadanie zmianę obecnych stosunków na korzyść klas pracujących, wskazaniem pracodawcom obowiązków, które nauka chrześcijańska na nich nakłada.

Demokracja chrześcijańska różni się znacznie od akcji socyalizmu przewrotowego. Jakkolwiek bowiem oparta na idei demokratycznej równości wszystkich, nie domaga się równego podziału majątku pomiędzy wszystkich, lecz jedynie żąda dla wszystkich ludzi pracujących — godziwych warunków bytu. Wyklucza zatem stosunki, przy których miliony robotników nie posiada najniezbędniejszych środków życia; nie opiera dziś już zadosyćuczynienia tym potrzebom na jałmużnie lecz domaga się równomierniejszego podziału bogactw a mianowicie takiego wynagrodzenia za pracę, aby ono zapewniało klasom pracującym i pomoc na wypadek choroby i w razie kalectwa odpowiednią emeryturę na starość.

W przeciwstawieniu do socyalizmu, demokracya chrześciańska nie opiera działalności swojej na nienawiści klas, lecz na miłości, przypomina klasom posiadającym wynikające z etyki chrześcijańskiej obowiązki wobec klas pracujących, nie wyklucza bynajmniej strejków robotniczych jako środka przeprowadzenia żądań, ale surowo potępia wszelki gwałt osobisty, wszelkie środki nieuczciwe i podobną propagandę słowem i drukiem.

Broniąc ogniska rodzinnego, demokracya chrześcijańska dąży do tego, aby robotnik nie był tak obciążony pracą, iżby tylko był gościem w domu, a więc żąda ograniczenia godzin pracy, święcenia niedziel, zapewniającego odpoczynek po wyczerpującej pracy.

Uznając potrzebę oświaty zarówno dla wszystkich ludzi, demokracya chrześciańska domaga się szkół i zakładów naukowych, któreby klasom pracującym zapewniły odpowiednią naukę, dalej — bibliotek publicznych, muzeów i t. d.

Takie są mniej więcej zasady demokracji chrześcijańskiej, która w naszem społeczeństwie ma olbrzymią przyszłość, zwłaszcza gdy stanie na gruncie wybitnie polskim i będzie bronić naszych narodowych ideałów, przeciwko napaściom żydowskiego kosmopolityzmu.

Z pamiętników hr. Ryszarda Belcrediego.

Wiedeń, 2 stycznia.

(Mm) Kwartalnik katolicki „Die Kultur“ ogłasza dalszy ciąg szkicowo nakreślonych pamiętników Ryszarda hr. Belcrediego.

Przypominamy tutaj część pierwszą pamiętników. Belcredi opisuje szereg miesięcy poprzedzających wojnę i miesiące wojenne. W okresie przedwojennym Belcredi przygotował ugodę z Węgrami. Zastrzega się, że projektowana przez niego ugoda nie rozbijała tak dalece jedności państwa, jak późniejszy dualizm Beusta. Polityce madziarscy zadawalniali się daleko mniejszemi ustępstwami, aniżeli dał je później Beust. Dlaczego Beust dał tak daleko idące ustępstwa? Przedewszystkiem, że jako cudzoziemiec nie znał stosunków monarchji. Powtóre jako człowiek próżny, chciał sobie zabezpieczyć rozgłos pacyfikatora monarchji. Dlatego śpieszył się, by uprzedzić Belcrediego. Za jego plecami porozumiewał się z Andrassym i Lonyayem. Ci ludzie — sprytni odrazu pomiarkowali, z kim mają do czynienia. Grali zręcznie na strunach próżności Beusta, by wydobyć ustępstwa większe, niż te, które dawał Belcredi. W miesiącach wojennych Belcredi kładzie nacisk na opis życia cesarza Franciszka Józefa. Żył monarcha wtedy zupełnie samotny w Burgu, czasami w Schönnbrunnie. Cesarzowa wraz z dziećmi opuściła stolicę, by obrać miejsce zamieszkania w Ischlu, jako więcej odległym od placu boju. Belcredi prawie codziennie meldował się na posłuchanie, nawet i wtedy, gdy nie miał zbyt pilnych spraw państwowych. Spostrzegł bowiem, że cesarza jego bytność odrywa od smutnych myśli, rodzących się w samotności.

W obecnie wydanym zeszycie kwartalnika hrabia Belcredi przeprowadza dowód, iż zarzuty, podnoszone przeciwko niemu, jakoby to on doprowadził do wojny w 1866 r., — iż te zarzuty są nieprawdziwe. Nieprawdą też jest, jakoby minister spraw zagranicznych hrabia Mensdorff Ponilly (poprzedni namiestnik Galicji) sprzeciwiał się jaknajwięcej takiemu zaostrzeniu sytuacji, które doprowadziłoby do wojny z Prusami.

Hrabia Belcredi podkreśla, że wojna z Prusami była wynikiem logicznym i koniecznym polityki austrjackiej w sprawie Szlezwicko-Hol

sztyńskiej. Tą politykę rozpoczął hrabia Rechberg, objął ją zaś w spadku po hrabim Rechbergu hrabia Mensdorff Pouilly. O tej polityce od samego początku wiedział i na nią się zgadzał Antoni Schmerling jako minister stanu. Belcredi nie wiedział o tej polityce aż do chwili, kiedy sprawa Szleswicko-Holsztyńska już dojrzała i nie można było jej następstwom zapobiedz.

Belcredi już jako namiestnik Praski wiedział, że minister bez teki Maurycy hr. Esterhazy, jest zaufanym mężem zaufania cesarza w gabinecie oraz inspiratorem hr. Mensdorffa. Jako pierwszy i jako drugi znał doskonale wszystkie sprawy polityczne aż do drobnostek, zwłaszcza w dziedzinie stosunków zagranicznych Gdy więc poza plecami Schmerlinga na wiosnę 1865 r. dwór nawiązał z Belcredim układy celem objęcia stanowiska ministra stanu, Belcredi za każdym pobytem w Wiedniu wypytywał się Esterhazego o stosunek Austrji do Prus. Esterhazy dawał odpowiedzi wymijające. Co najwyżej przyznawał, że istnieją pewne różnice w zapatrywaniach, ale te zapatrywania da się załatwić w sposób pokojowy.

Dopiero w dniu składania przezemnie przysięgi na stanowisku ministra — pisze Belcredi zaraz po tym akcie cesarz oświadczył mi, hrabiemu Larischowi i panu de Majlathowi ku naszemu przerażeniu — gdyż przedtem nikt nie powiedział nam ani słowa — że wojna z Prusami jest nieuniknioną. Mensdorff i Esterhazy, dwaj dyplomaci gabinetu na wezwanie cesarza potwierdzili wobec nas ten smutny fakt."

Belcredi dopiero po objęciu rządów dowiedział się, że zawieszenie konstytucji lutowej wynika z pobudek polityki zagranicznej. Majlath przepowiedział rewolucję na Węgrzech w razie wojny. Ów nastrój rewolucyjny — jak to sam Deak przyznał późni^j — zniknął dzięki zawieszeniu znienawidzon j na Węgrzech konstytucji.

Belcredi, dzięki policji politycznej był z Berlina lepiej obsługiwanym, niż Mensdorff z pomocą inf rmacji dyplomatycznych. Wbrew Mensdorffowi zapowiadał też Belcredi, że Bismarck dąży do usunięcia Austrji z Niemiec.

Krytyka Benedeka jako wodza kończy owe zapiski, spisane w 1869 roku.

List Ojca św. do biskupów polskich.

Znany list Ojca św. do biskupów polskich był w ogóle źle streszczony i źle zrozumiany. Otóż ks. arcybiskup Teodorowicz, który bawi w Rzymie i był na posłuchaniu u Papieża z tego co słyszał ułożył komentarz do encykliki do Polaków. Komentarz ten otrzymał aprobatę papieża z pozwoleniem publicznego ogłoszenia, przez co nabiera znaczenia oficjalnego. Zanim autentyczne brzmienie komentarza będzie oficjalnie ogłoszonem korespondent „Gazety Narodowej" przesyła temu pismu główne myśli przez Ojca św. w rozmowie z arcyb. Teodorowiczem wyrażone.

Wogóle Ojciec św. mówiąc do Polaków, nie miał tylko Polaków na oku, ale stosunki opłakane pod rządem Rosji. Jak św. Paweł mówiąc do wybranych, dotyka zło, które do około nich jest, jakkolwiek oni sami są od tego wolni, podobnie czyni i Ojciec św. Właśnie dlatego, że Polacy oparli się niejednej pokusie, że okazali, iż nie chcą łączyć się z rewolucją a tylko dążą do zdobycia sobie praw politycznych. Ojciec św. chce ich jeszcze słowem utwierdzić, by stali się fundamentem porządku, dla innych przykładem i ostoją. To zaś, co ze słów encykliki do nich się nie odnosi, zwrócone jest do tych, do których Ojciec św. bezpośrednio przemawiać nie może.

Stąd więc wzmianka o mordach żydów nie odnosi się do Polaków, zaś nacisk na posłuszeństwo władzy, o ile ta władza w interesie społecznego porządku działa zgodnie z prawem boskiem i ludzkiem, jest szczególniej w myśl Ojca św po trzebną wiejskiemu ludowi, popychanemu przez agitacje wprost w objęcia rewolucji, niszczącej już same podstawy ustroju społecznego.

Takie jest założenie ogólne listu, pisanego bez żadnej ubocznej politycznej myśli.

Co do poszczególnych punktów zauważyć należy. Pod radykalizmem narodowym nie rozumiał Ojciec św. tych partyj politycznych, które się nie sprzeciwiają Kościołowi (non adversantur), ale te, które pod rzekomym znakiem patrjotyzmu walczące — zwalczają prawo Boże.

Co do strejków Ojciec św. nie rozstrzygał questionem juris tylko questionem facti.

Co do szkół Ojciec św. przedewszystkiem myślał o przyszłości młodzieży, przestrzegając, aby nie oddawała się polityce i nie opuszczała szkół ze względu na szkody stąd wynikające. Za to najgoręcej starszym poleca, aby organizowali szkoły katolickie, oparte o tradycje narodowe.

W ogólności Ojciec św. nie myśli życia narodowego uszczuplać, owszem, przynagla do jak najintensywniejszego rozwinięcia go, przedewszystkiem walką o postulaty religijne i narodowe. —

Dla Polski zaś chowa Ojciec św. najtkliwsze uczucie, chce jeno jej odrodzenia i rozwoju, bo tuszy sobie, iż jak ongi Polska jedyna broniła i obroniła europejską cywilizację, tak i w przyszłości będzie pierwiastkiem cywilizacji na wschodzie i pomostem dla katolicyzmu.

Gdy audjencja się kończyła, wyraził się Ojciec św. do ks. arcybiskupa w te słowa: „Dziękuję Ci, iż mi dałeś sposobność prawdziwą mojąintencję obajśnić".

Komentarz powyższy, rozprasza wszelkie wątpliwości co do prawdziwego znaczenia polskiej encykliki.

Anglia przeciwko żydom.

Od Nowego roku obowiązuje w Anglii nowa ustawa o cudzoziemcach, skierowana wyłącznie przeciwko napływowi żydów.

Główne zasady nowego prawa są następujące:

Ustanawia się 13 portów do których dopuszczeni być mogą wychodźcy.

Jako „porty imigracyjne" oznaczone zostały: Cardiff, Douvres, Folkestone, Grangemouth, Harwich, Hull, Leith, Liverpool wraz z Queensbourgiem, Newhaven, Southampton, wreszcie Newcastle, Northshields i Southshields.

W każdym z tych portów zamianowany będzie specyalny urzędnik dla spraw emigrantów. Oprócz tego będzie istniał komitet złożony z sędziów i asesorów obywatelskich, dla rozstrzygania spraw emigracyjnych w apelacyi.

Inspekcya immigrantów będzie przeprowadzana na pokładzie okrętu i to jak najspieszniej równocześnie przez władze sanitarne i immigracyjne. Pozwolenie wylądowania otrzymają tylko cudzoziemcy, posiadający przynajmniej 5 funtów szterlingów, czyli 125 koron dla siebie samego, a po 2 f. szt. czyli 50 koron na każdego członka

Pasterka w X. pawilonie.

(Z opowiadań Sybiraka.)

Po czterech miesiącach samotnej kaźni, szesnastu indagacjach przed komisją śledczą, a zawsze w nocy, najczęściej z pierwszego snu budzony, zobojętniałem na wszystko.

— Wymień pan nazwisko obywateli, którzy należeli do organizacji w województwie sandomierskiem, a skończy się na lekkiej karze — upominał mnie grzeczny pułkownik Iwaszyn, członek komisji zasiadającej w Xym pawilonie cytadeli.

— Pójdziesz na szubienicę, jeżeli wszystkiego nie wyśpiewasz — mówił szczerze major Truchlin.

A jam milczał jak grób, lub jak ta cytadela, która także była wielkim grobem tysięcy męczenników.

Ujęto mnie po bitwie pod Jeziorkiem nie opodal góry Świętokrzyskiej. Powstańcem nie byłem, ale wolałem za takiego uchodzić, niż za komisarza rządu narodowego, wysłanego z Warszawy do pomocy generałowi Bosakowi (Haukiemu), aby wzmocnić organizację upadającego powstania w województwie sandomierskiem.

Ale w więzieniu w Kielcach poznał mnie Hersz Nowak z Bodzentyna, którym się nieraz posługiwałem jako posłańcem, nie wiedząc, że jest szpiegiem.

— To nie żaden powstaniec, tylko sam komisarz z Warszawy — oznajmił Nowak, obchodzący nasze więzienie z majorem Bętkowskim, dowódzcą batalionu pułku smoleńskiego, wsławionym spaleniem i rzezią Suchedniowa.

Nazajutrz wywieziono mnie z Kielc do Warszawy wprost do cytadeli. Po drodze, mimo czujnego nadzoru, jakaś litościwa dusza, dowiedziawszy się kim jestem, przyrzekła dać znać matce i siostrom. Kiedym jednak pozostawał pod śledztwem, nie miałem żadnej wiadomości, czy obietnica została spełniona.

Przez cztery miesiące prócz dozorców i inkwirentów nikogo nie widziałem. Nawet rozmowy więziennej przez wypukiwanie w ścianę byłem pozbawiony, gdyż kaźń moja stykała się z jednej strony ze spiżarnią, z drugiej zaś był już mur zewnętrzny, a nademną mieściła się poczekalnia żołnierzy trzymających wartę.

— Po raz ostatni pytam, czy wskażesz pan osoby, które objechałeś w miesiącu lipcu i sierpniu? — zapytał przy szesnastej indagacji pułkownik Iwaszyn.

— Nie, nie, postokroć i zawsze nie — stanowczo odpowiedziałem.

— Trudno, będziesz wisiał, powtórzył znów major Truchlin.

Odczytano mi istotnie wyrok śmierci przez powieszenie.

— Ale gdybyś pan powiedział... —rzekł pułkownik.

I tak będziesz wisiał, — dokończył major Truchlin.

— Czy mogę się teraz zobaczyć z matką i siostrami? — przerwałem moim inkwirentom i są dziom zarazem.

— Dopiero po konfirmacji wyroku — usłyszałem odpowiedź.

Była to jednak komedja ostatnia próba wymuszenia ze mnie, tyle im potrzebnych zeznań. W pół godziny później znów mnie przywołano, aby odczytać inny wyrok. Tym razem był to wyrok autentyczny. Zostałem skazany po pozbawieniu wszystkich praw stanu na 12 lat ciężkich robót, a następnie dożywotnie osiedlenie na Syberji.

Wychodziłem z kancelarji z uczuciem ulgi Mniejsza o to, czy szubienica, czy katorga, byle raz się to wszystko skończyło, byle zobaczyć twarze ludzkie.

Nie tędy — rzekł towarzyszący mi żandarm, gdym skręcał w korytarz wiodący do mojej kaźni.

— Więc gdzie?

— Na pierwsze piętro pod numer ośmnasty, kazali prowadzić.

Ci, którzy przed 42 laty (w 1863 r.) opuszczali mury cytadeli dla odbycia niedobrowolnej podróży do kopalń syberyjskich, zapamiętali chyba Nr. 18 w dziesiątym pawilonie. Była to duża komnata o sześciu pryczach. Stamtąd już lada dzień, a raczej noc, wyprowadzano skazańców na zborny punkt na Pradze.

— Witaj nam bracie — zabrzmiał chóralny głos, gdym stanął w ośmnastce.

— Jestem... — nie dokończył pierwszy rzucając mi się w objęcia.

— Zbigniew! — wykrzyknąłem wzruszony.

— Stefan! — zawołał tamten.

Był to mój brat cioteczny, uwięziony jeszcze w czerwcu, jako jeden z pomocników naczelnika miasta.

Nastąpiło zapoznanie z innymi, reszta nocy zeszła na gorączkowej rozmowie między sobą i między sąsiadami .Rozmowa przez pukanie, ten volapück wszystkich więzień.

Dozorcy nam nie przeszkadzali. Ośmnastka w dziesiątym pawilonie miała swoje przywileje. Skazańcy wyrokowani cieszyli się pewnymi względami...

Kiedym zasnął na twardej pryczy, nie pamiętam, ale zbudził mnie głos Zbigniewa:

— Wstawaj leniuchu, już południe dawno minęło, a ten się wyleguje na edredonach Moroka

Tak przezywano pułkownika żandarmerji Żuczkowskiego, intendanta i nadzorcę dziesiątego pawilonu; Morok zaś była to postać z popularnego niegdyś romansu „Tajemnice Paryża" Suego.

Towarzysze byli już oddawna ubrani, skupiając się około Lucjana Fignera, który deklamował „Głos Pański w więzieniu."

— To ostatni utwór Gabryeli (Narcyzy Żmichowskiej) — szepnął mi Zbigniew.

A Figner, były uczeń szkoły dramatycznej (zmarł w 1868 roku w Nerczyńsku) deklamował przyciszonym głosem:

Tęskniąca, niespokojna w nadziei zachwiana
Z celi mojej więzi .nej wołałam do Pana:
O Panie jeśli zechcesz, daj sroższe cierpienie,
Daj mi od ukochanych moich zapomnienie.
Daj potwarz na me imię, w me słowa niewiarę,
Daj mi młodość bez szczęścia, bez czci lata stare.

swej rodziny. Nadto immigrant musi być zdrowy na ciele i umyśle, a nadto przekonać komisarza, że zdolnym jest zaspakajać swe własne potrzeby i swojej rodziny.

Jeżeli cudzoziemiec ma zajęcie dokładnie określone, funkcyonaryusz immigracyjny będzie obowiązany wziąć w rachubę stan targu ze względu na ten zawód i czy immigrant może w nim uzyskać płacę odpowiednią. Funkcyonaryusz nad to ma się upewnić, że cudzoziemiec może udowoć kompetencyę w swoim zawodzie, również zbadać ile immigrant zna język angielski. W każdym razie pasażerowie pierwszej klasy i pasażerowie klasy drugiej na wszystkich liniach (ci ostatni o ile Towarzystwo żeglugi zapewniło ich uwolnienie od przepisów immigracyjnych) będą mogli wysiąść na ląd natychmiast po przybyciu okrętu do portu.

Funkcyonaryusze immigracyjni mają prawo odmówienia wstępu cudzoziemcowi: 1) jeżeli jest obłąkanym lub idyotą, 2) jeżeli nie jest w stanie udowodnić, że może utrzymać się odpowiednio, 3) jeżeli w kraju swoim został zasądzony za zbrodnię, za którą grozi wydanie.

Ustawa zastrzega jednakże, iż warunek o środkach egzystencji nie ma zastosowania w całej rozciągłości do immigrantów, uciekających przed prześladowaniem lub karą za przestępstwa religijne, lub polityczne.

Za „okręt z immigrantami" będzie uważany każdy, który wieść będzie więcej niż 12 emigrantów a więc także każdy okręt, mający więcej niż 12 pasażerów międzypokładowych, będzie mógł zawinąć tylko do jednego z portów immigracyjnych.

„Transemigranci", to znaczy podróżnicy, którzy mają bilety poza Zjednoczone Królestwo i co do których istnieje gwarancja, że się udadzą z pewnością na miejsce oznaczone, nie podlegają przepisom o immigracji.

Uwolnienia od inspekcji immigracyjnej mogą być przyznane kompaniom żeglarskim, które się zobowiążą, nie wysadzać na ląd immigrantów z kategorji „niepożądanych". Marynarze obcy, udający się na okręt, który ich zaangażował, będą tylko sumarycznie badani, lecz ci co przybędą do Anglji, aby tam dopiero szukać miejsca, będą traktowani jak immigranci.

Obcy, mieszkający już w Anglji mogą być wydaleni: 1) jeśli ich przekonano o zbrodnię ciężką, w którym to wypadku wydalenie ich postanawia trybunał, 2) jeżeli przez dwanaście miesięcy otrzymywali zasiłki w myśl prawa ubogich, jeżeli przytrzymano ich za włóczęgostwo, bez środków do życia, lub jeżeli żyją w warunkach niezdrowych, spowodowanych przepełnieniem mieszkań.

Baj... zniosę chętnie każdej boleści truciznę.
Tylko wróć mi ojczyznę, Panie wróć ojczyznę.

Dziś jeszcze pomnę wrażenie wielkie, gdy poetka przez usta doskonałego deklamatora głosiła te słowa Ducha Pańskiego:

Jam tylko na tej polskiej, na tej świętej ziemi
Samą miłość zasiałem, rękami mojemi.
I tylko miłość w cnotę wyrosnąć tu może,
A biada temu, ktoby inne rzucał zboże.
Choćby swą krwią podlewał nie przyjmie go rola,
Tylko miłość się zrodzi, taka moja wola.
Tylko miłość się zrodzi, na inne staranie.
Jak Bóg wielki tak Polska bezpłodną zostanie.

Kiedy minęło wzruszenie, któryś z towarzyszów zapytał.

— Czy wiecie też bracia jaki dziś dzień?

— Chyba musi być dobrze mroźny, bo i nam zimno teraz więcej, niż wczoraj dokucza — odparł Figner.

— Ależ tu nie chodzi o aurę, zmarźluchu. Dziś mamy....

— Wigilię Bożego Narodzenia — dopowiedziało kilka głosów.

Wigilia! Przypomnienie to napędziło do myśli i serca falę wspomnień. Najuroczystsze święto rodzinne.

— Rok temu byłem na Wigilii... — zaczął Zbigniew i... załkał.

Biedaczysko stracił niedawno narzeczoną, z którą się właśnie przy uczcie wigilijnej zaręczył.

Mnie stanęły przed oczyma duszy postacie ukochane: matki i sióstr...

Wszyscy jakoś zamilkli i w niejednym oku zabłysły łzy. Każdy z nas mógł z poetą powiedzieć:

Polały się łzy czyste, rzęsiste
Na me dzieciństwo sielskie i anielskie...

(Dok. nast.)

Wszystkie powyższe przepisy skierowane są przeciwko żydom, którzy w ostatnich latach tysiącami napływali do Anglji, zwłaszcza do Londynu, zalewając okolicę ludnością ubogą próżniaczą i zdemoralizowaną.

Co do naszych wychodźców, są oni najpierw bardzo nieliczni, a następnie udają się prawie wyłącznie za stałymi kontraktami do Szkocji, gdzie pracują w tamtejszych olbrzymich kopalniach węgla i są bardzo pożądani jako pracowici, trzeźwi i niestety — tani robotnicy.

Ustawa emigracyjna wcale ich nie dotyka.

Ostatnie walki w Moskwie.

O ostatnich walkach rewolucyjnych w Moskwie petersburskie gazety przynoszą następujące relacje telefoniczne.

W dniu 29 z. m. do oddziału artyleryi i piechoty na ul Krasnoprudnej poczęto strzelać z domu Berna. Oddział wojska natychmiast się zatrzymał, ustawił działa — i rozpoczęło się bombardowanie. Strzelanina trwała bardzo długo i dom został prawie doszczętnie zburzony. Na szczęście mieszkańcy zdołali szczęśliwie się uratować i tym razem bombardowanie nie pociągnęło za sobą ofiar w ludziach. Na tej samej ulicy ten sam oddział artyleryi zburzył jeszcze cały szereg domów oraz budynek elektrowni. Przy bombardowaniu tych domów 8 ludzi zostało zabitych a z górą 20 ranionych.

W tymże dniu (29 z. m.) duży oddział rewolucjonistów operował w pobliżu Suszczewskiego cyrkułu policyjnego. Oddział ten przypuścił gwałtowny szturm do budynku cyrkułowego pragnąc uwolnić znajdujących się tam w areszcie przestępców politycznych. Rozpoczęła się gwałtowna strzelanina i ogień rewolucjonistów z każdą chwilą wzrastał. Na odsiecz oblężonemu budynkowi policyjnemu przybyła artylerja i kozacy, którzy rozpoczęli walkę z rewolucjonistami. W rezultacie zwycięstwo zostało po stronie wojsk regularnych, lecz z obydwóch stron było bardzo wielu zabitych i ranionych.

O szturmowaniu przez wojska w d. 30 Grudnia całej dzielnicy Preśni, gdzie usadowiło się ostatnie gniazdo rewolucji, korespondent „Mołwy" podaje następujące szczegóły.

„Dziś (30 Grudnia) od g. 6 rano od strony Preśni poczęły dochodzić odgłosy kanonady. Działa zagrzmiały z taką siłą, jakiej Moskwa, do wszystkiego już przywykła, jeszcze nie słyszała. Preśnię zdobywają szturmem. Ustawiono działa i karabiny maszynowe. Wojska bombardują Preśnię ze wszystkich stron. Widocznie postanowiono ją zdobyć za jakąbądź cenę. Preśnia bowiem jest podstawą operacyi rewolucjonistów. Według pogłosek tam też zasiada cały sztab rewolucjonistów, a w ostatnich dniach zgromadziły się i wszystkie zbrojne siły rewolucyjne. Dnia 28 Grudnia zapadło postanowienie wykonawczego komitetu rewolucyjnego, który uznawszy powstanie za udane, postanowił ze względu na wyczerpanie bojowej milicji rewolucyjnej, przerwać na pewien czas walkę. Do wszystkich barykad delegowano natychmiast specjalnych gońców, którzy zawiadomili o postanowieniu komitetu wykonawczego. Rewolucjoniści poczęli opuszczać barykady. Na scenę wystąpiły wojska, stróże i różnego rodzaju ochotnicy, którzy zaczęli rozbierać zaimprowizowane forty. W ciągu nocy w całej Moskwie wrzała ta gorączkowa praca. Rewolucjoniści nie przeszkadzali. Do g. 8-ej rano barykady prawie wszędzie uprzątnięto. Życie w Moskwie poczęło powracać już do normalnego biegu. Potwierano niektóre sklepy, rozpoczęły nawet kursować nieliczne ocalone od zniszczenia wagony tramwajowe. Gdy wtem dzisiejsza kanonada wstrząsnęła znów całem miastem, które poczęło się już uspokajać. Ponowne gwałtowne rozpoczęcie dzisiaj walki można objaśnić następującemi przyczynami. Rewolucyjny komitet wykonawczy dawszy hasło do zaprzestania walki, zamierzał natychmiast rozpuścić wszystkie swoje zbrojne siły licząc że w ten sposób położy koniec wszelkim agresywnym działaniom zarówno z jednej jak i z drugiej strony. Jednakże, gdy rewolucjoniści złożyli tylko broń i przestali bronić barykad, władze rządowe poczęły ze zdwojoną energją ścigać ich i chwytać. Przedsięwzięto masowe aresztowania a strzelanina ze strony wojska w wielu miejscach nie została przerwaną, wobec czego rewolucjoniści byli zmuszeni skoncentrować się w jednem miejscu i tam znów wystąpić zbrojnie przeciw wojsku. W tym celu obrali dzielnicę Preśnię, nadającą się do tego rodzaju walki. Maleńkie, krzywe ulice utrudniają niezmiernie ruchy artyleryi i dotarcie tam z armatami połączone jest z wielkiemi przeszkodami. Do wnętrza Preśni zdołali dotychczas dotrzeć tylko dragoni, artylerja ostrzeliwała całą dzielnicę z boków. Dla utorowania sobie drogi wojsko ogniem artyleryjskim zburzyło doszczętnie małe drewniane domki. Takiego zniszczenia Moskwa jeszcze nigdy nie widziała...

Jak już wiemy z depesz. Preśnia została zdobytą przez wojska, a właściwie zniszczoną ogniem artyleryjskim i wznieconymi pożarami.

* * *

Moskiewski „Ruskij Listok", w pierwszym wydanym numerze po wypadkach rewolucyjnych podaje następujący ciekawy szczegół. Zaraz po wybuchu rewolucji niewielki oddział rewolucjonistów wziął do niewoli żołnierza-artylerzystę. Jeńca odesłano do fabryki Prochorowskiej, gdzie go ubrano po cywilnemu a następnie nakazano mu pod grozą śmierci obsługiwać znajdującą się w rękach rewolucjonistów armatę w akcji przeciw wojskom rządowym. Jeniec kanonier spełniał te obowiązki u rewolucjonistów w ciągu tygodnia, poczem go puszczono, zmusiwszy przedtem do przysięgi, że powróci do swych towarzyszów żołnierzy i będzie starał się skłonić ich, aby przeszli na stronę narodu. Żołnierz ten istotnie powrócił do swego oddziału wojskowego i opowiedział o wszystkiem swemu zwierzchnikowi.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 3 stycznia.

Kalendarz kościelny. We czwartek Eugeniusza biskupa, w piątek Telesfora papieża, męczennika i Emilianny panny w sobotę Trzech króli.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca we czwartek o godzinie 7 minut 40, zachód o godzinie 3 minut 49; długość dnia godzin 8 minut 9.

Repertoar teatru miejskiego. W czwartek „Skąpiec Moliera; w piątek „Wieczór Trzech Króli" Szekspira; w sobotę „Betleem polskie" Rydla; w niedzielę po południu „Betleem". wieczorem „Wieczór Trzech Króli".

Sprzymierzeńcy p. Stapińskiego.

Podaliśmy niedawno za ruskiemi pismami sprawozdanie z wiecu ruskiego, na którym występował gościnnie pan Stapiński inaugurując w ten sposób aljans t. zw. stronnictwa ludowego z Rusinami. Dla ilustracji tego dziwnego przymierza przytoczymy uchwałę, która zapadła na ruskim wiecu w Skałacie na wniosek przywódcy tamtejszych „hajdamaków" ks. Winiarskiego:

„Aby się zemścić za polski rządy w Galicyi uchwala wiec wydrukować w języku niemieckim, francuskim i rosyjskim broszurę, opracowaną na podstawie stenograficznych protokółów sejmowych i wyjaśniającą rządy szlachty w Galicyi i roześle ją do kongresu ziemców w Moskwie i wszystkich sfer w Rosyi z żądaniem, aby nie nadano Królestwu Polskiemu autonomii".

Ta rezolucja doskonale maluje nastrój panujący wśród ogółu ruskiego w obec Polaków. — i pan Stapiński ma... odwagę zawierać sojusze polityczne, z największymi wrogami polskiego ludu....

W sprawie cennika drukarskiego otrzymaliśmy z Wiednia następujący komunikat:

Po długich i ciężkich układach, doprowadzonych do skutku jedynie dzięki interwencji Ministerstwa handlu, Związek Państwowy właścicieli drukarń w Austrji, jako przedstawiciel całego przemysłu drukarskiego austrjackiego, zawarł nową ugodę cennikową, która od 1 stycznia 1906 roku wchodzi w życie. Wobec znanego podrożenia wszystkich środków życia, nowy cennik podnosi znacznie płace robotnikom, a podwyżka ta porusza się w granicach od 10 do 20 procent.

Stosownie do tego podwyższenia, zwraca się Związek z prośbą do wszystkich klientów, aby swoim dostawcom zechcieli przyznać odpowiednią podwyżkę cen, tem więcej, że i fabryki papieru ze względu na znaczne podrożenie materjałów surowych postanowiły podnieść ceny papieru z dniem 1 stycznia 1906 r.

Pismo powyższe podpisali, za Związek Państwowy właścicieli drukarń w Austrji: Kornel Engel, jako prezydent, Adolf Holzhausen, i Fryderyk Jasper jako sekretarze, poczem następują podpisy wszystkich istniejących w monarchji Związków właścicieli drukarń.

Ks. arcybiskup Simon bawi w Krakowie i był obecnym na przedstawieniu „Betleem polskiego" Rydla w teatrze miejskim.

Zmiany w sądzie krajowym karnym. Przewodnictwo senatu III orzekającego w sądzie krajowym karnym, objął radca sądu krajowego Ferdynand Fercus — w miejsce radcy Karola Windakiewicza mianowanego naczelnikiem sa-

du karnego powiatowego, zaś miejsce zastępcy przewodniczącego senatu III objął radca dr Wilhelm Gredyński. Kierownictwo VII oddziału śledczego tegoż sądu po radcy p. Wincentym Kulawskim, przeniesionym do sądu krajowego cywilnego, objął radca sądu krajowego p. Wilhelm Osadziński.

Dla opodatkowanych. Odnośnie do obwieszczenia krajowej dyrekcji skarbu w sprawie przedkładania fasji do podatku osobisto-dochodowego i rentowego podaje Oddział Tow. prawnej ochrony podatników w Krakowie przy Placu WW. Świętych L. 8 vis a vis Magistratu do wiadomości opodatkowanych, że udziela wyczerpujących informacji w sprawie sporządzania tych że fasji, oraz spisuje je na żądanie członków Towarzystwa.

Przekroczenie nakreślonego przez władzę podatkową terminu przedłożenia fasji — powoduje wymiar z urzędu i odbiera możność wykazania i potrącenia wydatków ustawą dopuszczalnych.

Publiczne zgromadzenie kolejarzy odbyło się wczoraj wieczorem w sali hotelu Kleina. Na porządku dziennym były sprawy: Wynik ostatniej walki ekonomicznej kolejarzy; ostatnie regulacje płac; oraz organizacja. Sprawozdanie, co do wyniku walki na kolei północnej wykazało, 10 — 20 proc. polepszenia płacy automatyczny awans i definitywność urzędników prowizorycznych w 3 latach służby. Uchwalono: 1) Przystąpić do organizacji kolejarzy; 2) Starać się o moralne i materjalne poparcie reformy wyborczej do rady państwa. Nastrój zgromadzenia, które trwało od 7 do godziny 11 wieczorem był poważny.

W krakowskiem towarzystwie lekarskiem odbyły się w końcu grudnia wybory do Wydziału Towarzystwa. W skład wydziału weszli: doc dr. M. Rutkowski prezes. Prym. dr. E. Borzęcki wiceprezes. Prof. dr. L. Korczyński sekretarz stały. Dr. J. Landau, bibliotekarz. Dr. L. Wilczyński, sekretarz doroczny. Naczelnym redaktorem „Przeglądu lekarskiego" wybrano prof. dr. St. Ciechanowskiego. W skład komisji redakcyjnej weszli: Prof. dr. K. Kiecki, prof. dr. S. Korczyński, dr. A. Kwaśnicki, dr. B. Wojciechowski. Do komisji przemysłowo lekarskiej wybrani: prof. dr. L. Korczyński doc. dr. M. Seńkowski i dr. B. Korolewicz. Do komisji kontrolującej dr. Cercha i dr. Wachtel. Członkami rady zawiadowczej we Lwowie prof. dr. Mars i prof. dr. Gluziński, zastępca prof. dr. Raczyński Kuratorem domu lekarskiego wybrano prof. dr. Juljana Nowaka.

Komitet dla spraw muzeum przemysłowego odbył posiedzenie w dniu 30 grudnia pod przewodnictwem prezydenta dr. Leo. Na posiedzeniu tem przyznano zasiłek dla 6 kursów buchalteryjnych urządzonych za inicjatywą ministerstwa handlu dla tut. stowarzyszeń przemysłowych w łącznej kwocie 450 k. oraz zasiłek dla zawodowego kursu malarskiego w kwocie 200 koron. Następnie obradował komitet nad sprawą kursu stolarskiego oraz kursu ślusarskiego (dla nauki kucia), które niebawem odbyć się mają w Krakowie. W końcu R. m. dr. Benis przedstawił komitetowi swój referat o reorganizacji muzeum przemysłowego na podstawie którego ułożono kwestjonarjusz dla ankiety, która ma być w połowie stycznia br. zwołana dla wyrażenia swej opinji w tej sprawie.

Do tej ankiety uchwalono zaprosić pp. dr. Stanisława Anczyca, profesora szkoły przemysłowej, Zygmunta Hendla, architektę, Sławomira Odrzywolskiego, profesora wyższej szkoły przemysłowej, Franciszka Mączyńskiego, architektę Tadeusza Stryjeńskiego, architektę Władysława Niemczynowskiego, dyrektora szkoły przemysłu drzewnego w Kalwarji, Józefa Mehoffera profesora akademji sztuk pięknych, Feliksa Jasieńskiego, Karola Rollego, dyrektora szkoły ceramicznej w Podgórzu, dr. Władysława Stesłowicza, szefa biura Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, Jerzego Warchałowskiego, oraz delegatów krajowej komisji przemysłowej, Towarzystwa technicznego, Towarzystwa Polska Sztuka stosowana i Dyrekcji Oddziału Towarzystwa popierania przemysłu i handlu w Warszawie.

Z Gwiazdy. Doroczne walne zgromadzenie członków Stow. odbędzie się dnia 7 bm. o godzinie 3 po południu.

Ślizgawka dla biednych. Otrzymujemy następującą odezwę: Koło pań T. S. L. urządza d. 6 bm. gwiazdkę dla ubogich dzieci. Podarunki które dostaną w postaci ciepłego ubrania będą właściwie darem i ulgą dla ich biednych rodziców. Trzebaby i im także samym pozbawionym wszelkich rozrywek, sprawić jakąś przyjemność ułatwiając im np. tak ulubioną przez dzieci ślizgawkę. Zakupienie tylu par łyżw pociągnęłoby za sobą wielkie koszta — zwracamy się więc do dobrych serc ich rówieśników.

Dzieci, którym św. Mikołaj i Aniołek tyle miłych i cennych przynieśli podarunków, udzielcie Wy coś z waszych skarbów tym biednym. Wszak w każdym niemal domu tułają się nieużywane już i niepotrzebne stare łyżwy. Zbierzcie je ofiarujcie dla tych, którym rodzice nie są w stanie sprawić choćby najmniejszej zabawki. Jak łatwym sposobem możecie uszczęśliwić dużo biednych dzieci, które tak pragną skosztować tej zabawy. Wszak widziałyście nieraz gromadki waszych rówieśników, próbujących kolejno na jednej łyżwie, użyć tak dla was dostępnej ślizgawki. Jeśli każde z Was uprosi rodziców, aby pozwolili stare łyżwy ofiarować biednym, ileżto dzieci będzie mogło przepędzać wolne chwile używając zdrowego i tak zalecanego ruchu, zamiast siedzieć w dusznej i mrocznej izbie.

Gwiazdka odbędzie się w Trzech Króli; prosimy więc o łaskawe nadsyłanie podarunków do soboty popołudnia do lokalu Koła pań T. S. L. (Szpitalna 7 II. piętro.)

W I herbaciarni ludowej przy ulicy św. Krzyża Nr. 10 którą się zajmuje delegacja Sekcji Dobroczynnej Rady miejskiej pod przewodnictwem prof. W. Stan. Pareńskiego wydano od dnia 1 do 31 zm. dla najbiedniejszej ludności krakowskiej i dla głodnych opuszczonych i zziębniętych dzieci 1215 porcji herbaty czystej — 640 porcji herbaty z mlekiem — 3163 porcji herbaty z cytryną — razem 5018 porcji herbaty — 508 kromek chleba i 841 bułek dwuhalerzowych, zaś od otwarcia herbaciarni, to jest od dnia 1 listopada do dnia 31 zm. wydano 1978 porcji herbaty czystej, 1406 porcji herbaty z mlekiem 7026 porcji herbaty z cytryną razem 10410 porcji herbaty — 1217 kromek chleba i 1827 bułek dwuhalerzowych.

Dla braku funduszów odzywa się delegacja ponownie do ofiarnego obywatelstwa miasta o dobrowolnie ofiary, które w stosunku do poprzednich lat były dotąd bardzo małe, by wynoszą zaledwie 140 koron. Ofiarowane datki na ten cel szlachetny przyjmują administracje dzienników i skarbnik herbaciarni Józ. Schneider przy ulicy Krowoderskiej No. 53.

Pociągi z Warszawy przychodzą do Granicy, ale ze znacznemi opóźnieniami.

Próba wypalania kasy ogniotrwałej. P. L. Szklarski z Podgórza na życzenie dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, urządza we czwartek dn. 4 bm. o godzinie 10 przed południem na błoniach krakowskich próbę wypalenia kasy ogniotrwałej swojego wyrobu; komisyjne otwarcie kasy po wypaleniu nastąpi tegoż dnia około 3 godziny po południu.

Cyrk Sarrasaniego. Dyrekcja cyrku prosi nas o zanotowanie, że mimo silnych mrozów nie jest zimno w widowni na przedstawieniach, budynek cyrkowy jest bowiem dobrze ogrzewany.

W czwartek odbędzie się wieczór komiczny, na sobotę i niedzielę zapowiedziano zaś po dwa przedstawienia.

Wiadomości diecezjalne. Ks. Józef Szwed zamianowany administratorem parafji w Czańcu, ks. Józef Żaba przeniesiony z Czańcu do Sidziny. Konkurs na probostwo w Czańcu rozpisany do końca stycznia rb.

Opłaty pocztowe. Z dniem 1 marca mają być powiększone, a to z tej przyczyny, że rząd zamierza polepszyć dolę personalu pocztowego. Marka pocztowa na listy do Austrji i Niemiec kosztować będzie zamiast 5 ct. (10 gr.) 6 ct. (12 gr.). Telegramy także podrożeją a to w ten sposób, że za blankiet telegraficzny trzeba będzie zapłacić 2 gr. gdyby się nawet telegram napisało na własnym papierze. Oprócz tego mówią także o tem, że opłata za przekazy pocztowe będzie podwyższona. Natomiast porto lokalnych kart pocztowych kosztować ma 4 gr. (2 ct.) zamiast 5 gr. 2½ ct.)

Poste restante. Ministerstwo handlu rozporządziło, że listy „poste restante" z adresem cyfrowanym mogą być odbiorcom doręczane do domu, o ile ci tego zażądają.

Dopiski na banknotach. Bank austro węgierski, z powodu, że zakradł się zwyczaj umieszczenia na banknotach podpisów, stampilji, nawet notatek, przypomina, że takie banknoty przyjmowane będą do wymiany tylko za zwrotem kosztów manipulacyjnych, tj. 10 h. od sztuki, a przy banknotach 1000 koronowych 30 hal. od sztuki.

Spółki włościańskie. Pocieszającym objawem w naszem życiu gospodarczem są powstające obecnie coraz częściej wytwórczo handlowe spółki włościańskie. Za inicyatywą ks. Golby i za staraniem patronatu dla spółek Reiffeisenowskich przy Wydziale krajowym powstała w ostatnich czasach w Bachowicach w powiecie wadowickim włościańska spółka dla hodowli drobiu i sprzedży jaj.

Spółka utrzymywać będzie także sztuczną wylęgarnię drobiu. Prowadzić ją będą dwie uczennice szkoły chowu drobiu w Zielonej ad Rawa ruska, stypendystki Tow. gospodarskiego we Lwowie. Jest to pierwsza tego rodzaju spółka włościańska w kraju. Spodziewać się należy, że za przykładem Bachowic pójdzie teraz więcej wsi w kraju.

Obok spółek mleczarskich spółki dla hodowli drobiu mają u nas wielką racyę bytu.

Liga pomocy przemysłowej zawiadamia, że posiedzenie wydziału odbędzie się 7 bm. we Lwowie. Oprócz sprawozdań rocznych na porządku dziennym są sprawy wystawy ruchomej, marki ochronnej i wydawnictwa „Skorowidza."

W sprawie pastwisk gminnych. Zarząd główny Kółek rolniczych postanowił urządzić w styczniu i lutym w sześciu powiatach zebrania, poświęcone specyalnie sposobowi lepszego zagospodarowania i użytkowania pastwisk gminnych. Pragnąc, aby nie tylko członkowie Kółek rolniczych wzięli udział w tych zebraniach, Zarząd główny udał się do Rad powiatowych prosząc o współdziałanie i wezwanie przedstawicieli interesowanych gmin do uczestnictwa.

Od 1 stycznia objął czynności w biurze Towarzystwa Kółek rolniczych czwarty inspektor rolniczy, którego głównym zadaniem będzie udzielać porad w sprawie gospodarstwa pastwiskowego. O ile czas pozwalać mu będzie, będą mogli korzystać z usług inspektora pastwiskowego i nie członkowie Kółek rolniczych jednak za opłatą.

W roku bieżącym do doświadczeń z nawożeniem pastwisk zgłosiło się 64 Kółek rolniczych w 35 powiatach.

Burmistrzem miasta Wieliczki wybrany został p. Franciszek Aywas.

Rada miasta Trembowli z dniem 1 stycznia wprowadziła w Trembowli czas średnio europejski.

Kroniczka lwowska. (Od naszł kor.) W dziedzińcu miejskiego dworca budowniczego oddano wczoraj do użytku świeżo wykończony budynek z blachy fałdowanej, zewnątrz korkiem wyłożony i otynkowany. Jestto miejski zakład desynfekcyjny.

Wkrótce rozpocznie się we Lwowie urządzony przez fizyka miejskiego kurs pielęgnowania chorych. Kursów takich będzie kilka do roku, a celem ich wyszkolenie nkwalifikowanych sił do obsługi chorych w szpitalach i domach prywatnych. Przeznaczone są te kursy tylko dla osób najuboższych, którym da to możność zdobycia jakiej takiej egzystencji.

Miejska komisja zdrowotna uchwaliła przedłożyć pełnej Radzie miasta wniosek utworzenia miejskiego magazynu przyborów dla chorych, jak prześcieradeł gumowych, termometrów, hegarów itp. które pożyczanoby ubogim chorym bezpłatnie a zamożniejszym za pewną opłatą pod odpowiedzialnością pielęgnującego chorego za zwrot pożyczonych przyborów.

Policja tutejsza wzięła się nareszcie do szynków lwowskich, otwartych wbrew zakazowi nieraz nocami do 3ej. Rozpijają one nietylko ludzi porządnych, do knajpy przez ludzi nałogowych wciąganych, a są przytuliskiem złodziei i nożowników.

Magistrat lwowski uchwalił, począwszy od 1 lipca br. używać ropy naftowej do opalania kotłów w rzeźni miejskiej, koszt w porównaniu

[do] kosztów węgla, jest o jedną czwartą mniej [...]y.

Z dniem jutrzejszym zaprowadzoną zostanie w szkołach przemysłowych uzupełniających naukę geografji handlowej z szczególnem uwzględnieniem handlu i przemysłu na ziemiach polskich. Nauka udzielaną będzie w klasie II. przez jedną godzinę tygodniowo. Sprawa powyższa załatwioną została dzięki inicjatywie dyr. So[...]skiego. Rada miejska uznając wprowadzenie tego przedmiotu do szkół przem. za nader pożyteczne, aprobowała wniosek, to samo uczyniła Rada szkolna kraj., a ministerstwo oświaty udzieliło na tej podstawie zezwolenia.

Zmiana czasu na średnio europejski dokonała się zgodnie z programem w nocy z 31 z. m. na 1 stycznia. Po wybiciu 12 godziny, zegar ratuszowy stanął na 36 minut, tak, że ostatnia godzina r. z. trwała u nas nie 60 lecz 96 minut. W podobny sposób uregulowano także zegar bernardyński, który zgodnie z tradycyą i nadal wyprzedza o 5 minut ratusz.

Zima na dobre rozgościła się z Nowym Rokiem. Zmiana powietrza nastała w nocy z soboty na niedzielę. Po ulewnym deszczu przyszedł nagle mróz i śnieg i odrazu a z gruntu zmienił fizyognomię miasta, wybielając je, aż miło. Śnieg i w dalszym ciągu dwóch dni ubiegłych padał obficie, a mróz utrzymał się dotąd na poziomie — 10 st. C.

Uczeń samobójcą. Z Rzeszowa donoszą, że w miejscowym hotelu Krakowskim odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru uczeń 4 klasy gimnazyalnej, który na krótko przedtem zajął numer hotelowy o 1 w nocy. Dotąd nie zna nikt jego nazwiska. Na bieliźnie znaleziono monogramy „K. D.“

Kroniczka literacko-artystyczna

Koncert na dwa fortepiany Ign. Friedmana i J. Lalewicza, który odbędzie się dn. 12 bm. poruszył cały muzykę miłujący Kraków. Niezwykłość tej produkcyi podnosi niezmiernie interesujący program. Oprócz sonaty d-dur Mozarta, tego najcenniejszego klejnotu muzyki dwufortepianowej wykonane będą wyłącznie dzieła nowoczesnych kompozytorów. Najnowszą szkołę rosyjską zaprezentują dwa dzieła: Fantazya w 4 częściach profesora konserwatoryum moskiewskiego Rachmaninowa, obok Glazunowa i Rymskiego—Korsakowa najwybitniejszej indywidualności w świecie muzycznym rosyjskim, oraz Suita A. Arenskiego, wytwornego sztukmistrza pod względem formy. Dopełnią programu „Kaprys arabski“ Saint-Saensa i Waryacye Chr. Sindinga.

Bilety na ten ciekawy koncert sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Z teatru. Nie grany jeszcze za nowej dyrekcji Szekspir wchodzi w repertuar naszego teatru w piątek d. 5 b. m. z jedną z najlepszych swoich komedji z „Wieczorem trzech króli“. Grywana dawnymi czasy w Krakowie zawsze z największem powodzeniem wyborna ta Szekspirowska krotochwila ma wszystkie zalety, wdzięku dowcipu i szczerego komizmu zarówno w sytuacyach rzuconych lekko i umiejętnie, jak i w postaciach w żywem karykaturalnem zacięciu. Wszyscy pamiętamy Solskiego w roli Chudogęby jednej z najlepszych jego kreacji, obok Don Bazilia w Weselu Figara. Główną postać kobiecą Violi odtworzy pni Solska. Tobiaszem będzie p. Zelwerowicz, błaznem p. Popławski, Malvoliem p. Jednowski, rolę pokojówki odegra p. Jutkiewicz.

(z. s.) II. Książki dla dzieci. Znowu mówić będziemy tylko o najnowszych „gwiazdkowych“ nakładach zasłużonej firmy Gebethnera i Wolffa. Rocznica Rejowska, obchodzona już uroczyście niemal w całym kraju, odbiła się właściwem echem w literaturze dla młodzieży. Powieść pani Z. Morawskiej „Przygody Imć Pana Reja“, przyozdobiona sześciu ładnymi rysunkami K. Górskiego, udatnie charakteryzuje typową postać naszego znamienitego pisarza z XVI wieku, opowiadając naprzód jego swawolne dzieciństwo, następnie pobyt u wojewody Andrzeja Tenczyńskiego, w końcu na dworze królewskim. „Wspomnienia niebieskiego mundurka“ Wiktora Gomulickiego, przypominają nieco „Serce“ de Amicisa, o którem pisaliśmy niedawno na tem miejscu. Milszemi jednak będą prawdopodobnie młodym czytelnikom, bo swojskie i nakreślone ciepłem piórem wielce utalentowanego poety, który dziatwę polską kocha sercem całem. I tę książeczkę zdobią wdzięczne ilustracye K. Górskiego. Utworem wzorowanym na Robinsonie są „Osadnicy w puszczy polskiej“ przez Jana Niewiarowskiego, budzące żywe zajęcie opisami niebezpiecznych przygód i wypraw myśliwskich, oraz wypadków, w których dzielni chłopcy, synowie i krewni kupca lubelskiego umieją dać sobie radę w pośród dzikich leśnych ostępów, położonych nad rzeką Wieprzem Autor, dla uprawdopodobnienia tego wszystkiego, przeniósł akcyę swego opowiadania w lata 1610—12. Seryą najnowszych wydawnictw Gebethnera i Wolffa dla „milusińskich“ uzupełniło „Księstwo Warszawskie“ przez Helenę Bukowińską. Bardzo przystępnie omawia autorka dzieje tej krótkiej, przecież tak ważnej i znamiennej epoki w porozbiorowej historyi naszej. Portrety ks. Józefa Poniatowskiego, Dąbrowskiego, Kniaziewicza, Staszica, tudzież obrazy chwil uroczystych i bitew, według oryginałów Horacego Verneta, Bacciatellego, Januarego Suchodolskiego, oraz starych litografij i sztychów, przyczyniają się niemało do uplastycznienia interesującej treści.

„Opis ziemi“ przez prof. Stanisława Majerskiego. Tomów trzy. Wiedeń. Nakład Franciszka Bondy.

(z. s.) Tekst naukowy, interesujący swoją wszechświatową treścią, podany w poprawnem i udatnem opracowaniu literackiem, oraz wspaniałe, można śmiało powiedzieć zbytkowne wydanie składają się na dzieło, które powinno znaleść się na półkach wszystkich prywatnych i publicznych bibliotek polskich. Przepełnione mnóstwem kolorowych i czarnych illustracyj, tak interkalowanych w tekście, jak odbitych na osobnych tablicach, liczy już obecnie trzy tomy, wykwintnie i oryginalnie oprawne. Omówimy je obszerniej po wyjściu na widok publiczny następnych uzupełnić mających całość.

„Nasz kraj.“ Pod takim tytułem zaczęło świeżo wychodzić we Lwowie tygodniowe pismo ilustrowane pod redakcją p. Bronisława Laskownickiego. Pierwszy numer tego tygodnika, poświęconego polskiej literaturze i sztuce, przedstawia się jak najlepiej, zarówno pod względem treści, jakoteż rycin dobrze odbitych. Spory zeszyt na ładnym papierze jest odbiciem chwili bieżącej. Wśród współpracowników znajdujemy nazwiska Adama Krechowieckiego, Stan. Rossowskiego. Konstantego Srokowskiego, Jana Galla itd.

LOSY M. KRAKOWA.

Po wylosowaniu głównych wygranych, z których kwota 50.000 kor. padła na los Nr. 8.719 (w wieczornem wydaniu dziennika mylnie podano Nr. 8.710) — rozlosowano wczoraj następujące losy z wygranemi po 60 koron:

17, 71,114, 139, 148, 164, 213, 360, 380, 425, 484, 524, 529, 555, 603, 766, 770, 772, 887, 919, *1*052, 065 136, 208, 242, 247, 255, 256, 291, 310, 508, 540, 669, 718, 760, 834, 946, 962, 976, 992, 2024, 071, 204, 216, 554, 586, 738, 822, 886, 953, 972, 3081, 165, 392, 522, 752, 759, 771, 841, 843, 890, 4048, 058, 061, 120, 157, 197, 216, 221, 258, 327, 356, 437, 667, 920, 938, 981, 993, 5008, 011, 028, 098, 212, 276 505, 512, 518, 565, 627, 637, 652, 718, 724, 736, 857, 867, 877, 918, *6*045, 134, 242, 260, 283, 300, 327, 375, 521, 601, 612, 881, 917, 928, 970, 7003, 013, 089, 238, 248, 260, 355, 518, 694, 751, 863, 868, 967,*8*003, 060, 248, 339, 359, 453,491, 647, 701, 825, 891, 917, 940, 997, *9*026, 079, 307, 315, 566, 678, 888, 918, 935, *10*.007 024, 170, 233, 253, 265, 430, 466, 505, 556, 602, 699, 730, 734, 785, 794, 828.

11.019, 084, 119, 215, 219, 235, 489, 583, 669, 821, 988, 999, *12*.003, 141, 146, 199, 231, 311, 368, 374, 395, 511, 587, 669, 691, 692, 13.018, 042, 085 100, 150, 504, 517, 666, 668, 687, 797, 798, 815, 941, 961, 976, 987, *14*.152, 280, 289, 334, 377, 474, 507, 525, 569, 665, 921, 923, 930, 935, 943, *15*.112, 146, 166, 193, 220, 280, 359, 397, 413, 461, 638, 687, 712, 748, 780, 824, 864, 890, 934, 936, 970, *16*.084, 160, 166, 334, 437, 470, 541, 552, 608, 657, 750, 831, 955, 976, 985, 999, *17*.173, 271, 369, 500, 521, 586, 729, 747, 759, 823, 831, 843, 857, 960, 973, *18*.154, 157, 298, 409, 434, 457, 489, 618, 642, 928, *19*.027, 313, 352, 371, 667, 691, 708, 792, 822, 843, 888, 890, 900, 969, *20*.033, 214, 248, 503, 518, 596, 763, 790, 841, 853, 868, 945, 962.

21.152, 190, 201, 316, 333, 400, 468, 506, 517, 548, 612, 617, 672, 694, 705, 773, 829, 866, 950, 998, 22.132, 241, 273, 325, 364, 521, 550, 707, 753, 759, 817, 875, 877, 900, 955, *23*,134, 245, 270, 271, 277, 425, 463, 488, 533, 574, 795, 614, 645, 732, 868, *24*.064, 099, 272, 279, 301, 314, 316, 478, 585, 771, 812, 843, 994, 999, *25*.062, 072, 096, 128, 205, 218, 296, 365, 531, 656, 686, 687, 774, 921, 962, *26*.074, 207, 214, 223, 252, 266, 408, 487, 489, 565, 568, 579, 673, 689, 703, 759, 774, 777, 840, 845, *27*.044, 061, 153, 161, 307, 412, 451, 482, 550, 576, 580, 727,753, 799, 881, 980, 998, *28*.006, 041, 049, 130, 163, 246, 282, 332, 370, 486, 556, 651, 675, 686, 941, *29*.007, 012, 075, 087, 114, 129, 150, 232, 234, 417, 481, 540, 542, 594, 629, 760, 776, 820, 922, 935, *30*.074, 126, 134, 215, 308, 311, 448, 502, 548, 605, 706, 795, 822, 830, 976.

31.156, 172, 284, 313, 452, 533, 636, 649, 679, 754, 794, 808, 902, *32*.037, 043, 120, 171, 283, 318, 358, 408, 417, 470, 492, 798, 805, 825, 938, *33*.089, 090, 106, 126, 187, 266, 393, 402, 410, 550, 665, 669, 684, 688, 779, 941, *34*.205, 223, 387, 426, 502, 569, 584, 648, 713, 749, 766, 770, 771, 806, 906, 955, 956, *35*.209, 254, 372, 383, 416, 446, 468, 536, 703, 970, *36*.123, 160, 219, 232, 308, 312, 390, 392, 404, 481, 595, 702, 718, 839, 877, 845, *37*.157, 272, 274, 466, 499, 539, 620, 621, 622, 813, 850, 853, 942, *38*.074, 133, 139, 143, 154, 172, 186, 213, 269, 275, 360, 390, 398, 405, 429, 453, 570, 592, 632, 845, 917, *39*.010, 041, 046, 124, 218, 269, 438, 463, 510, 538, 593, 653, 678, 711, 755, 794, 944, 978, 979, *40*.088, 108, 201, 228, 269, 455, 551, 698, 722, 779, 799. (C. d. n.)

Ze świata.

Przepowiednie na rok 1906. Zdawałoby się że w wieku tak oświeconym, jak nasz, nikt chyba nie odważy się występować z przepowiedniami. Tymczasem w samem „sercu kultury“ w Paryżu istnieje chiromantka i wróżbitka, niejaka madame A. de Thebes, która regularnie od lat kilku wydaje swój kalendarzyk z przepowiedniami. Brzmią one zazwyczaj bardzo groźnie, lecz mają tę dobrą stronę, że — nie sprawdzają się. Na rok 1906 przepowiednie pani de Thebes opiewają w streszczeniu następująco:

Rok 1906 będzie szalonym. I kwartał: Belgia powołaną zostaje do odegrania ważnej roli. Przewroty na Północy. Pożoga rossyjska nie przygasa. Wstrząśnienie w Niemczech. Francya ponosi ciężkie straty finansowe. II kwartał Przesilenie nad Dunajem. Ciężkie doświadczenia spadają na Francyę. Zaburzenia w północnej i Południowej Ameryce. Wybitni sportowcy, w ich rzędzie jedna dama w niebezpieczeństwie. — III kwartał. We Francyi niezadowolenie, zmiany spraw i osób. Gwałtowne powodzie z mnóstwem ofiar. Nowe trzęsienia ziemi we Włoszech. W Niemczech ważne wypadki w życiu obywatelskiem i religijnem. W Anglii podupada wpływ korony. W świecie artystycznym i literackim strat co niemiara. „Artyści i literaci wystrzegajcie się morza!“ — IV kwartał: Poważne niebezpieczeństwo dla kapitału. Zmiany na Bałkanach.

Początek roku obchodzony u nas stale w dniu 1 stycznia, u różnych narodów przypadał w różnych czasach, przeważnie na dzień wiosennych i jesiennych porównań, lub też zimowych i letnich przesileń. Rok cywilny ateński rozpoczynał się podczas letniego przesilenia dna z nocą. Numa Pompiliusz naznaczył początek roku na wiosenne porównanie. Pierwsi chrześcianie zaczynali rok w różnych porach: W Syryi dnia 1 października w Tyrze, 19 października, w Heliopolis 23 września, z Arabii 22 marca, a w całej Grecyi, Rzymie i zachodnich prowincyach państwa rzymskiego pierwsi chrześcianie zastali już kalendarz Juliański, początek roku obchodzili w dniu 1 stycznia. Juliusz Cezar, reformując kalendarz w celu wyrównania dawnych błędów w rachubie czasu, naznaczył w r. 46 przed Chr. 445 dni; rok następny, tj. 47 przed Chr. rozpoczął się już w dniu 1 stycznia i miał 365 dni. Nie wszędzie przyjęto jednak na początek roku tę datę. Według bizantyńskiej czyli konstantyno

polskiej rachuby czasu, która wraz z obrządkiem Kościoła greckiego przeszła do Rosyi, początek roku przypada stale na dzień 1 września. Najbardziej znaną i u wszystkich chrześcian w użyciu jest era Dyonizyusza, gdy w Rosyi posiłkowano się erą bizantyńską i do r. 1700 kładziono początek roku na dzień 1 września i dopiero Piotr Wielki przeniósł go na 1 stycznia. We Francyi w wieku 15 obchodzono Nowy Rok w dniu 1 marca; rachubę od 1 stycznia rozpoczęto w r. 1653; w czasie rewolucji francuskiej przeniesiono początek roku na jesienne porównanie dnia z nocą, dnia 22 września, co trwało od r. 1792—1806, poczem powrócono do kalendarza nowego stylu (Gregoryańskiego). Początek r. 1904 według starego stylu przypada o 13 dni później, tj. w dniu 14 stycznia; różnica ta wzrasta o 3 dni co każde 400 lat. W wieku 16 wynosiła dni 10. Od roku 1900 do 1908 wynosić będzie 15 dni, po latach 12.300 — trzy miesiące, a po upływie 48.900 lat — cały rok, czyli że wtedy kalendarze obydwu stylów zrównają się, o ile, rozumie się przedtem nie nastąpi poprawka w kalendarzu Juliańskim.

TELEGRAMY.

Berlin 3 stycznia. Biuro Wolfa donosi z Warszawy: Ogólny strejk jak się zdaje nie udał się. W kilku mniejszych fabrykach robotnicy pracują. Robotnicy wielu większych fabryk zapowiedzieli, że jutro podejmują pracę. Sklepy i banki są otwarte. — Tramwaje kursują. Rzemieślnicy pracują. Ruch kolejowy utrzymuje się od 31 grudnia bez zmiany. Miasto spokojne.

Berlin 3 stycznia. Prywatne wiadomości z Łodzi donoszą, że agitatorzy zmusili robotników którzy podjęli pracę do ponownego opuszczenia fabryk. Strejk trwa dalej. — Wczoraj zastrzelono z rewolweru w Pabjanicach sekretarza urzędu policyjnego. Sprawcy uszli.

Petersburg 3 stycznia. (Pet. aj. tel.) W okolicy miejscowości Hapsa panują od kilku dni wielkie nieporządki. Estończycy przybyli rzekomo z Inflant, którzy głoszą się za socjalnych demokratów plądrują dobra, palą zabudowania dworskie. Wiele posiadłości zupełnie zniszczono. Kilku właścicieli wziętych do niewoli. — Kozacy, piechota i 80 uzbrojonych właścicieli ziemskich ścigają złoczyńców. — Podczas starcia z powstańcami koło Ljubetyna w gubernii charkowskiej, ostrzeliwało wojsko magazyn kolejowy przyczem zapalił się wagon z materjałami wybuchowymi. Powstały pożar objął 39 wagonów, które spłonęły.

Bachmut 3 stycznia. Kozacy zdobyli stację Debatrewo. Połączenie kolejowe nie jest jeszcze przywrócone. — Komendant Dongebides ogłasza, że powstanie koło Gorlówki zostało stłumione i zapowiada zgniecenie strejku kolejowego przemocą wojskową.

Rozmowa z Gaponem.

Medjolan 3 stycznia. (Tel. Wl.) Korespondent „Secolo" rozmawiał z Gaponem w pociągu z Mentony do Vintimilii. Słynny agitator oświadczył, że przebywa na Riwierze z polecenia komitetu robotniczego. Policja rosyjska śledzi go nieustannie. „Jestem bardzo zmęczony, mówił Gapon; — nigdy nie zerwałem stosunków z komitetem robotniczym, i nie rozmawiałem z żadnym w. księciem, jak pisały pewne dzienniki. Nic mnie nie wstrzyma. Poświęciłem wszystko: moje dzieci i moją żonę, która jest w więzieniu. Odzyskam spokój, gdy znajdę się wśród rewolucyi..."

Wiedeń 3 grudnia. Union bank wchodzi w stały bankowy stosunek z Cassa di sconto e di spargno w Aleksandrji i Kairo przy równoczesnem podwyższeniu kapitału tego ostatniego banku z 5 na 10 miljonów franków, przez wydanie 50.000 nowych akcji po 100 franków. — Z tego 20.000 akcji będzie zaofiarowanych dotychczasowym akcjonarjuszom. Resztę obejmuje Unionbank dla stworzonego w tym celu syndykatu, na stały rachunek.

Trzęsienie ziemi.

Budapeszt 3 stycznia. Z kilku miejscowości donoszą o trzęsieniach ziemi. W Kapaszvar nastąpiło trzęsienie ziemi o g. 4 rano i trwało 2 sek. Domy są mocno uszkodzone. Wśród mieszkańców wybuchła panika. Podobne wiadomości nadeszły także z kilku innych miejscowości węgierskich.

Wrzenie na Węgrzech.

Debreczyn 3 stycznia. (Węg. b. k.) Nowo mianowany starszy żupan Kovacs, przybył tu wczoraj wieczorem. Choć przybycie jego nie było oficyalnie zapowiedzianem, wiadomość o tem szybko się rozeszła i na dworcu zebrał się wielki tłum, **który wywlókł żupana z powozu czynnie znieważył, a następnie wsadził na przygotowany karawan i tak do miasta zawiózł Ilekroć żupan chciał zleść z karawanu bito go. Wreszcie Kovacs stracił przytomność.** Koło kasy O. za interwencją kilku osób wypuszczono go z karawanu. Gdy tłum przybrał groźną postawę i wybito kilka szyb wyruszyło wojsko. Obecnie żupan ciągle jeszcze leży bez przytomności w gmachu kasy oszcz.. Odniósł on kilka ran w głowę i ma kilka palców połamanych.

Sprawy bałkańskie.

Belgrad 3 stycznia. Z powodu wiadomości, jakoby sobranju bułgarskiemu miała być przedłożoną ustawa co do zawarcia unii serbsko-bułgarskiej, domaga się prasa serbska — od rządu wyjaśnień i występuje przeciw tej unii, która mogłaby udaremnić zawarcie traktatu handlowego z Austrją, przyniosłaby korzyść tylko Bułgarji Serbski delegat wyjechał wczoraj do Wiednia z wyjaśnieniami swego rządu.

Rozruchy w Macedonji.

Paryż, 1 stycznia. Ajencja Havasa donosi z Saloniki: W Serres w dzielnicy bułgarskiej odkryto fabrykę bomb. Gotowych bomb było 350, jeszcze niewykończonych 2900. Znaleziono również kapsle z nitrogliceryną, maszynę piekielną naboje i Manlichery. Całą dzielnicę obsadzono wojskiem. Przedsięwzięto szereg aresztowań.

Wyciąg z rozkładu jazdy

Zegar krakow. (śród.-europ.).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: posp. o 6·43 rano. osob. ● 8.10 rano, osob. o 11 rano, błyskaw. o 2.49 ● poł., posp. 8.38 w., osob. o 9 wieczór i osob. ● 10·55 wieczór.

Do Nowego Sącza: osob. o 9.02 rano, osob. o 8 wieczór.

Do Rzeszowa: osob. o 6.15 po poł.

Do Orłowa via Tarnow: os. o 11 r. osob. o 10.55 w.

Do Wieliczki: osob. o 8 30 rano, 1·30 w poł., 7·40 wieczór.

Do Warszawy: osob. o 5,25 rano, pos. o 7.18 rano, osob. o 9.20 rano, osob o 6.40 w

Do Wiednia: osob. o 5.25 rano (także przez Oświęcim do Wrocławia), posp, o 7.18 i (także przez Szczakowę do Mysłowic — a przez Oświęcim do Wrocławia), os. o godz. 2 po poł., błyskaw. o 2.31 po poł.

Do Lundenburga: osob. o 9.20 rano.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa; osob. o 4.40 rano, pos. o 6.50 rano, osob. o 1 30 po poł., błysk. o 2.24 po poł. osob. o 6.25 wieczór. posp. o 9.38 wieczór.

Z Now. Sącza: os. 6 07 rano, 4.40 po po o 11 wiecz.

Z Rzeszowa: osob. o 6.32 wiecz.

Z Orłowa via Tarnów: osob. o 1.3 po poł. posp. o 9.38 wiecz.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi — za nią też Redakcya nie odpowiada.

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie

	Płacą	żądają
	w koronach	
Rubie papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 50	96 —
20-to frankówki w złocie	19 10	19 20
4% Listy zast. prem. Banku hip.	111 25	112 25
4½% Listy zast. Banku hip.	100 30	101 30
5% Listy zast. Banku hip.	100 50	101 [illegible]
4½% Listy zast. Banku kraj.	99 —	99 [illegible]
4% Listy zast. Banku kraj.	99 25	— —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	99 25	—
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	99 25	—
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	98 50	99 50
4% Galicyjskie obligacye prop.	99 10	100 10
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 75	99 75
4% Pożyczka m. Lwowa	97 —	98 —
4½% Pożyczka m. Lwowa	100 —	101 —
5% Obligacye kom. Banku kraj.	— —	
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	100 40	101 40
4½% Obligacye kolejowe	97 70	98 70
Losy miasta Krakowa	92 —	97 —
Akcye Banku kred. we Lwowie	— —	
Akcye Banku hipotecz.	550	555
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	— —	
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jansy	580 —	585 —
4.2% wspóln. renta papierowa	99 35	99 [illegible]
4,2% wspóln. renta srebrna	99 30	99 [illegible]
4% renta koron. austryacka	99 35	99 [illegible]
4% renta koron. węgierska	95 —	95 50
4% renta austr. w złocie	117 —	117 [illegible]
4% renta węgierska w złocie	113 20	113

CENY TARGOWE

z dnia 2 stycznia.

Za 100 kilogram.

Pszenica biała	od 16·60	do 17·20
Pszenica czerwona i żółta	„ 16·60	„ 17·10
Pszenica węgierska	„ —·—	„ —·—
Żyto krajowe	„ 12·80	„ 14·[illegible]
Żyto węgierskie	„ —·—	„ —·—
Jęczmień na krupy	„ 13·30	„ 14·—
Owies z opłatą akcyzową	„ 14·20	„ 14.80
Groch	„ 18·50	„ 24·90
Jęczmień browarny	„ 14·50	„ 15·—
Jęczmień na paszę	„ —·—	„ —·—
Proso	„ 14·20	„ 15·20
Jagły	„ 18·—	„ 32·—
Tatarka	„ 14·40	„ 14·80
Kukurydza	„ 15·30	„ [illegible]·10
Fasola	„ 27·—	„ 46·—
Wyka	„ 18·—	„ 19·—
Rzepak zimowy	„ 27·50	„ 28·50
Koniczyna nasienna czerwona	„ 100·—	„ 130·—
Koniczyna nasienna biała	„ 100·—	„ 130·—
Tymotka	„ —·—	„ —·—
Esparsetta	„ 26·50	„ 27·50
Soczewica	„ 60·—	„ 80.—
Słoma	„ 3·80	„ 4·40
Siano	„ 4·40	„ 5·40
Koniczyna pastewna	„ 5·40	„ 6·40
Ziemniaki	„ 2·40	„ 2·80
Za kopę:		
Jaja	„ 4·20	„ 5·—
Kapusty w głowach świeżej	„ —·—	„ —·—
Za 1 kilogram:		
Masło	„ 2·20	do 2·60
Za garniec:		
Masło	„ 8·—	„ 9·—
Za 1 kilogram		
Spirytus na 95% Tralesa	„ —·—	„ 160·—

WINA

Prawdziwe i naturalne od 70 ct. za litr i za flaszkę białe i czerwone, Koniak, Rum, Śliwowicę i Herbatę poleca firma
Dr Nieć, Franicević i Pavicić, Kraków
Rynek główny 25 (Gmach Banku Galicyjskiego).

Zamówienia z prowincyi uskuteznia się natychmiastowo.
Cenniki gratis i franco.

---

6 1906

Prenumeratę

asopisma polskie — francuskie — włoskie angielskie i niemieckie — przyjmuje
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Władysława Miłkowskiego
Krakowie, św. Jana 6, (Hotel Saski).

Merkury *Gazeta Losowań i Handlowa.*

DOKŁADNE wykazy ciągnień, popularny dział handlowy. — BEZPŁATNE dodatki: „Rocznik finansowy i kalendarzyk bankowy". — Prenumerata całoroczna: Kor. 3.60 półroczna 1.80 hal.
ADRES: Admin. „Merkurego" w Krakowie, Rynek główny 5.

Cyrk jest dobrze ogrzewany.

CYRK Sarrasani

Czwartek 4 stycznia 1906 r. wieczorem o godz. 8-mej wielkie przedstawienie
Klownów i komików.
Wieczór pełen humoru i uciechy! Nic oprócz śmiechu!
Piątek 5 stycznia 1906 wieczór o godz. 8
Wieczór Monstre
z nowemi atrakcyami.
W sobotę 6-go i w niedzielę 7 stycznia po
2 Wielkie **PRZEDSTAWIENIA** **2**
po południu o 4-tej i wieczorem o 8-ej
w obu przedstawieniach
THE WOODWARDS
fenomenalny akt siły.
LUDZKI KANGUR
jedyny w swym rodzaju.
Bilety wcześniej nabyć można w Centralnym Biurze Spedycyjnem Floryańska 23, jak również przedpołudniem od 10 godziny przy kasie cyrkowej.

---

w. Wzajemnego Kredytu
w Krakowie

swym członkom, począwszy od 2 stycznia 1906 roku, od udziałów wpłaconych przed d. 1 października 1905 roku:

4 procent

iczkę na dywidendę za rok 1905 w Kasie Towarzystwa w Krakowie i w Filii we Lwowie, za okazaniem książeczki udziałowej.

KRAKÓW w styczniu 1906.

(Przedruku nie opłacamy). 18 3

OSOBA

w średnim wieku, władająca niemieckim językiem, z dobremi poleceniami potrzebna do pomocy pani domu na wsi w pobliżu Krakowa — Zgłoszenia pod „P. P." poste restante Kraków. 11 2

Zastawione

brylanty, złoto, srebro i inne klejnoty i starożytności, wykupuje (bez kosztów strony) celem kupna po najwyższych cenach. **Zakład jubilerski** ul. Szpitalna l. 9. I p. 9 25

Dla młodzieńca z 4-tą klasą gimnazyalną, jest wolne miejsce
praktykanta płatnego
we fabryce opatrunków chirurgicznych, M. Z. Dobrowolskiego w Podgórzu. Tylko dobrze polecony kandydat, nie przekraczający lat 18-tu otrzyma tę posadę. 10 3

Poszukuje się na wieś
PANNY
biegłej w stenografii polskiej z ładnem pismem, religii rzym. kat. Wynagrodzenie sto koron miesięcznie i całe utrzymanie. Odpisy świadectw, cur. vitae i najnowsza fotografia do biura dzienników Plohna we Lwowie. 12 1

Zgubiono książkę gazową

na ulicy lub w sklepie przy notowaniu ilości gazu, w czarnej okładce. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot tejże, za wynagrodzeniem do Gazowni miejskiej. 23 2

Zarząd pasieki
Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach
obok Czortkowa, wysyła miód prażny lipcowy wyborny w 5 kilowych blaszankach wszystko opłatnie w cenie 6 kor. 50 hal. Wysyła również miody pitne i miody owocowe odszczególnione na kilku wystawach a to: Borówczak, Dereniak, Malinak, Ożyniak, Porzeczniak, Poziomczak, Winogroniak i Wiśniak, w 5 kilowych blaszankach wszystko opłatnie po cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie gratis i franco. 2380 15

---

2 Kamienice II-u piętrowe

korzystnie do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Kapitał potrzebny 50 000 koron. — Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" dla P. M. 2602 10

---

tojest Malagon?

---

50 proc. taniej

K. Roman fryzyer, Kraków, ul. Szewska l. 21. Poleca karty abonamentowe na golenie po 1 zł. na golenie z czesaniem włosów, po 1 złr. 50 ct. Zakład prawdziwie hygienicznie czysto utrzymany. 15 0

Śliwki krajowe!

Śliwki pakowane na sposób bośniacki w pudełku i prasowane po 4 kor. za 1 paczkę 5-ciokilg. wysyła
Zakład sadowniczy w Limanowy. 12 10

---

tym znaku poznaje się sklepy w których się wyłącznie SINGERA maszyny do szycia sprzedaje.

er Komp. Tow. akc. maszyn do szycia
Kraków, Szpitalna 40.

Filie:
Kaźmierz Wolnica.
, Mickiewicza.
Wałowa 13.
Nowy Sącz, Jagiellońska.
Sanok, Jagiellońska obok Kółka rolniczego.
Rzeszów, Trzeciego maja 5.

Poszukuje się do kupna w pobliżu Krakowa
wygodnego domu
bez wilgoci i grzyba o 4—5 pokojach **z ogrodem** 1—3 morgowym w cenie od 8—12.000 złr. Zgłoszenia przyjmuje dr Feliks Kasparek, Kraków, Lubicz 2. 19 3

W Wieliczce

jest do sprzedania realność w bardzo pięknem położeniu z budynkami gospodarczymi z dwumorgowym ogrodem, w części owocowym najszlachetniejszych drzew, w większej części nowa grunt, nadający się do rozparcelowania. Wiadomości udzieli Administracya „Głosu Narodu". Pośrednictwo wykluczone.

Otyłość
1504 9

usuwa szybko i pod gwarancyją nieszkodliwie Thielego herbata odtłuszczająca. Najlepsze świadectwa! — Pakiet 2 kor. Do nabycia we wszystkich aptekach — en gros u firmy **A. Lisowski** Sukiennice l. 23.

Rządowo uprawniona
a wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA I CHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.
a pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200
WODY MINERALNE SZTUCZNE
adające składem chemicznym wodom:
Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. skiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach
Cenniki na żądanie darmo.

Bez nauczyciela, bez nauki, bez poznania nut 2225
może każdy grać na mojej
trąbce samogrającej

Nowość!



Nowość!

pieśni, tańce, marsze, na ślubach, zabawach, wycieczkach i t. d. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz z szkołą samouczenia się 1 szt. złr. 1·25 3 szt. złr. 3·50. Wysyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez
Hannsa Konrad Dom eksportowy instrumentów muzycznych w Brüx nr. 1231 (Czechy). Bogato ilustrowany Cennik gratis i franco.

Meble, pokój jadalny

(nowe) tanio 50% niżej kosztu do sprzedania z powodu zwinięcia produkcyi. Wiad. Półwsie-Zwierzyniec l. 16 przy Krakowie. 2330 15

Zakład dla leczenia chorob kobiecych

pod kierunkiem
Dr. Cerchy i Dr. Piotrowskiego
Kraków, Podwale 12.

Leczy wszelkie cierpienia kobiece zwłaszcza przewlekłe, nadmierne otłuszczenie brzucha, chroniczne zaparcie stolcu. Leczenie gorącem powietrzem, długo trwałe gorące orygacye, ułożenie na równi pochyłej z równoczesnem obciążeniem zewnętrznem i wewnętrznem, mięsienie mechaniczne, gimnastyka lecznicza, mięsienie elektryczne, galwanizacya, faradyzacya, elektroliza, katuforeza, kaustyka. 2569

Zakład otwarty od 8—12, 4-6, prowadzony tylko przez lekarzy.

Pensjonat „Ukraina"

ulica Karmelicka l. 40 II. piętro

pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Tamże **Obiady** smaczne i zdrowe, w domu i na miasto
Ceny umiarkowane 2458

Związek
Handlowo-przemysłowy Zjednoczonych Hafciarek w Krakowie

przyjmuje do haftu i znaczenia ręcznie wyprawy ślubne od skromnych do najwykwintniejszych. Wykonuje nadto serdaki, makaty, portyery i t. p. haftem kolorowym, według wzorów własnych lub nadesłanych — po cenach najprzystępniejszych.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.

CZĘCIE Kauczukowe i metalowe do farby i laku **MONOGRAMY** Herby i napisy rzeźbione w złocie, srebrze i kamieniu

szybko firma F. WOJTYCH post. St. Niemczyk Kraków Sukiennice 10 (od strony kościoła NPM.) Wysyłki odwrotną pocztą.